

Stanisław BUDA

<https://orcid.org/0000-0002-1344-0991>

Kraków

O wprowadzaniu w błąd

Streszczenie

W artykule będziemy omawiać celowe wprowadzanie kogoś w błąd lub utrudnianie mu właściwego rozeznania sytuacji. Skupimy się więc na aktach komunikacyjnych, które mają charakter zarówno werbalny, jak i niewerbalny; podejmowane są zarówno przez poszczególne osoby, jak i przez większe zbiorowości ludzkie, ale także przez organizacje czy instytucje; różne mogą być też podmioty, do których działania te są kierowane. Najczęściej piętnujemy je jako złe, choć w wielu konkretnych przypadkach jesteśmy gotowi uznać ich słuszność. Naszym celem jest uwiarygodnienie potrzeby uporządkowania tych aktów z perspektywy filozoficznie zakreślonej relacji osoba–społeczeństwo. Zwrócimy także uwagę na warunki, które powinny spełniać takie ujęcia.

Słowa kluczowe: akt komunikacyjny, wprowadzanie w błąd, dobro osoby, dobro wspólne.

W rozważaniach mamy na uwadze takie akty komunikacyjne, które określamy jako m.in.: nieszczerłość, zatajenie, niedomówienie, kłamstwo, krzywo-przysięstwo, oszczerstwo, zniesławienie, przekłamanie, konfabulację, dezinformację, manipulację, nowomowę, nadawanie pozorów, zwodzenie, mistyfikację, propagandę, indoktrynację, fałszerstwo, kręctwo, matactwo, podstęp, obłudę, hipokryzję, zakłamanie.

1. Akty komunikacji interpersonalnej

Ograniczmy się na razie do działań, których podmiotami i przedmiotami są osoby (w szczególnych przypadkach podmiotem i przedmiotem działania może być jedna i ta sama osoba). Nazwijmy je **a k t a m i k o m u n i k a c y j i i n t e r p e r s o n a l n e j**.

Sklasyfikujmy wspomniane działania, operując intuicyjnie rozumianymi terminami – „krzywdzące”, „neutralne”, „korzystne”:

- 1) krzywdzące osoby poddawane tym działaniom (lub pośrednio inne osoby),
- 2) niekrzywdzące innych,
 - neutralne dla osoby-przedmiotu działania i neutralne dla jego podmiotu,
 - neutralne dla osoby-przedmiotu działania i korzystne dla jego podmiotu,
 - korzystne dla osoby-przedmiotu działania i neutralne dla jego podmiotu,
 - korzystne dla osoby-przedmiotu działania i korzystne dla jego podmiotu.
 Pośród działań niekrzywdzących rozróżnijmy jeszcze sytuacje, w których:
 - a) osoba-przedmiot działania ma (lub powinna mieć) świadomość dużego prawdopodobieństwa bycia wprowadzaną w błąd,
 - b) osoba-przedmiot działania żywi duże zaufanie do przekazywanych jej komunikatów / do przekazujących jej komunikaty.

Skonkretyzujmy wyróżnione typy działań (kilka przykładów podaję za Chudy 2003a oraz Witkowski 2002).

A

Działania neutralne dla osoby-przedmiotu działania i neutralne dla jego podmiotu w sytuacji, kiedy osoba-przedmiot działania powinna mieć świadomość dużego prawdopodobieństwa bycia wprowadzaną w błąd.

Przykłady:

- ukrywanie przed solenizantem przygotowywanego w sekrecie przyjęcia urodzinowego;
- wypowiedzi osoby, o której skądinąd wiemy, że jest hipokrytą;
- kłamstwa dla dobra kraju (racja stanu), w dyplomacji.

B

Działania neutralne dla osoby-przedmiotu działania i neutralne dla jego podmiotu w sytuacji, kiedy osoba-przedmiot działania żywi duże zaufanie do przekazywanych jej komunikatów / do przekazujących jej komunikaty.

Przykłady:

- kłamstwo obronne – mające na celu ochronę czyjś życia, zdrowia lub określonej wartości, np. wprowadzenie w błąd prowokatora albo uzbrojonego szaleńca, który pyta nas, w którą stronę poszła upatrzona przezeń ofiara;
- kłamstwo w obronie własnej zagrożonej prywatności lub gdy chcemy grzecznie i krótko uciąć czyjąś nadmierną dociekliwość;
- tzw. kłamstwa pedagogiczne – niezbędne w wychowaniu dzieci, mające na względzie niewiedzę i niedojrzałość dziecka do rozumienia pewnych zjawisk (także, jeśli chcemy ogłędnie odpowiedzieć dziecku na jego niedyskretne lub niewygodne pytanie);
- tzw. kłamstwa wychowawcze, mające np. na celu zmieszanie rzeczywistości bajkowej z realną (typu „Święty Mikołaj przyniósł ci prezenty”); kłamstwa

takie bywają używane także łącznie, przykładowo: „jeżeli nie będziesz grzeczny, Mikołaj prezentów nie przyniesie”;

- gdy chcemy ukryć prawdę, zastępując odpowiedź pytaniem, np. w Ewangelii św. Łukasza, podczas drogi do Emaus: uczniowie wyrażają zdziwienie: „Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało”, a wtedy Jezus mówi: „Cóż takiego?”

C

Działania neutralne dla osoby-przedmiotu działania i korzystne dla jego podmiotu w sytuacji, kiedy osoba-przedmiot działania powinna mieć świadomość dużego prawdopodobieństwa bycia wprowadzaną w błąd.

Przykłady:

- kłamstwa żartobliwe, polegające na robieniu komuś psikusów dla uzyskania nad nim przelotnej przewagi;
- kłamstwo obronne w stosunku do wroga, który chce wydobyć z nas jakieś informacje, po to, by nam szkodzić;
 - żona zaprzeczająca jakoby ukrywała zbiegłego z więzienia męża;
 - oszukiwanie kontrolującego policjanta zdaniem „spieszę się do chorego dziecka”, żeby uniknąć mandatu za zbyt szybką jazdę;
- kłamstwo patologiczne (np. baron Münchhausen): budowanie fikcji w stopniu całkowicie nieadekwatnym do celu, jaki chcemy osiągnąć;
- kobiety często nakładają makijaż, aby ukryć pewne mankamenty urody, czyli przedstawić się jako bardziej atrakcyjne, aniżeli same uważają, że są; mężczyźni w otoczeniu partnerek (lub potencjalnych partnerek) stają się bardziej rozrzutni, żeby pokazać wysoką pozycję społeczną. Ciekawy przypadek przytacza E. Goffman (Goffman 2000, 79) za amerykańskimi socjologami: dziewczęta ze szkół średnich celowo maskują własną inteligencję, aby umożliwić uwodzącym je chłopcom nabycie poczucia wyższości i dowartościować ich poprzez przyjęcie roli niewiele umiejącej dziewczyny;
- o ile kobiety mają skłonność do ukrywania własnych możliwości intelektualnych, o tyle mężczyźni częściej nie przyznają się do zdolności artystycznych, do wrażliwości; ponadto częściej symulują swoją niewiedzę w stosunku do szefa – przełożony nie może czuć się zagrożonym ze strony podwładnych z powodu ich kompetencji, wiedzy i zdolności; pracownicy, zdając sobie z tego sprawę, dbają o dobre samopoczucie szefa; motywem takiego postępowania może być również wymiganie się od dodatkowych obowiązków.

D

Działania neutralne dla osoby-przedmiotu działania i korzystne dla jego podmiotu w sytuacji, kiedy osoba-przedmiot działania żywi duże zaufanie do przekazywanych jej komunikatów / do przekazujących jej komunikaty.

Przykłady:

- kłamstwa egotystyczne, w których chodzi o podniesienie naszej samooceny bądź o samoobronę przez pokazywanie siebie w lepszym świetle, a więc manipulację własnym wizerunkiem (wyglądem, wiekiem, zachowaniem; przemilczanie pewnych prawd o sobie, manipulowanie informacją o posiadanej wiedzy lub kompetencjach) (zob. Szmajke 1999, Leary 1999);
 - udawanie lub ukrywanie własnych emocji – manipulacja mimiką; przyznanie się do przeżywania określonej emocji, ale fałszywe podawanie jej przyczyny;
 - „skłonność do *konfabulacji*, niekoniecznie nawet na swój temat, ale stawiających konfabulatora czy konfabulatorkę w centrum cudzego zainteresowania, pławienie się w nim” (Wolniewicz 2012, 21).

E

Działania korzystne dla osoby-przedmiotu działania i neutralne dla jego podmiotu w sytuacji, kiedy osoba-przedmiot działania powinna mieć świadomość dużego prawdopodobieństwa bycia wprowadzaną w błąd.

Przykłady:

- tzw. białe (małe, niewinne, dyplomatyczne) kłamstwa (kłamstewka); są one głównie motywowane dobrem drugiego człowieka; kłamiemy, żeby chronić, nie sprawić komuś przykrości, ulżyć lub wprowadzić kogoś w dobry nastrój; za takim kłamstwem może stać też chęć pomocy drugiej osobie; do tej kategorii zaliczyć można między innymi kłamstwa grzecznościowe (towarzyskie) oraz kłamstwa mimowolne, wypowiedane w formie przyjętych formułek grzecznościowych; kłamstwo w życiu towarzyskim lub podyktowane konwensansem, gdy nie wypada mówić prawdy; kiedy kłamię się komuś w żywe oczy, że jest piękny, inteligentny, modnie ubrany itp., chociaż *de facto* jest przeciwnie; chce się komuś sprawić przyjemność albo podbudować mu ego, przywracając wiarę w siebie, np. „Pani, jak zwykle, wspaniale wygląda!”; jeżeli osoba, z którą jesteśmy blisko, zapragnęła „wystroić się” dla nas, a my uważamy, że wygląda okropnie i głośno skomentujemy jej strój – wypowiemy prawdę o jej wyglądzie, to również sprawimy jej przykrość, jakiej z łatwością można byłoby uniknąć;
- kiedy mówimy pijakowi: „Nie mogę ci pożyczyć pieniędzy” (w domyśle: „...bo się upijesz”).

F

Działania korzystne dla osoby-przedmiotu działania i neutralne dla jego podmiotu w sytuacji, kiedy osoba-przedmiot działania żywi duże zaufanie do przekazywanych jej komunikatów / do przekazujących jej komunikaty.

Przykłady:

- kłamstwa altruistyczne (mają za cel ulżyć komuś, oszczędzić przykrości, np. lekarz i pacjent);
 - autentyczna sytuacja: adwokat wie, że na oskarżonym za dwa dni zostanie wykonany wyrok śmierci; rano oskarżony pyta: „I co, panie mecenasie?”; ten odpowiada: „Nic nie wiadomo, niech pan będzie dobrej myśli”; wiele lat później opowiada: „Skłamałem z premedytacją, aby ten człowiek miał przed sobą jeszcze chociaż dwie spokojne noce”;
- dzisiaj placebo jest używane nie tylko do badań; zdarza się, że stosuje się je jako normalną terapię w leczeniu wielu ciężkich chorób – terapię kłamstwem; przekonanie pacjenta o tym, że przyjmuje skuteczny lek, jego wiara w działanie powoduje, że stan chorobowy ulega znacznym polepszeniom; w skrajnych przypadkach zdarzało się, że lekarze wyleczyli kłamstwem chorych w bardzo ciężkim stanie;
- kłamstwa podtrzymujące złudzenia, które ułatwiają człowiekowi istnienie, które mają cudze dobro na względzie: kłamliwe informowanie śmiertelnie chorego przez lekarza; dla niektórych – wiara w nieśmiertelność, podtrzymywanie w kimś nadziei przetrwania, ducha walki (chodziłoby przynajmniej o oszczędzanie im zbędnych cierpień, załamania, czy też uniknięcie paniki); autentyczna sytuacja: w USA mężczyzna w wieku 69 lat odbył rutynowe badanie przed planowaną podróżą turystyczną do Australii; lekarz odkrył u pacjenta raka prostaty – nieoperowalnego i nieuleczalnego; lekarz wiedział, że jego kondycja psychiczna była słaba – miał nerwicę, leczył się psychiatrycznie, po śmierci żony próbował popełnić samobójstwo; poza tym każdy incydent związany w przeszłości z informacją o złym stanie zdrowia wiązał się u niego z jakimś kryzysem psychicznym; wyjazd do Australii, do którego właśnie się przygotowywał, był jedynym jasnym punktem jego życia w ostatnich latach; wobec tego lekarz podjął decyzję o kłamstwie; kiedy pacjent zapytał o stan swojego zdrowia, lekarz odpowiedział: „Jest pan zdrowy, jak dziesięć lat temu”; pacjent wyjechał do Australii; krótko po powrocie zmarł; jego rodzina wniosła sprawę do sądu przeciwko lekarzowi i proces przegrała;
- niekiedy rodzice uciekają się do kłamstw wychowawczych typu „nie wchodź do tego pokoju, bo tam straszy” (przechowujemy tam trucizny i niebezpieczne narzędzia).

G

Działania korzystne dla osoby-przedmiotu działania i korzystne dla jego podmiotu w sytuacji, kiedy osoba-przedmiot działania powinna mieć świadomość dużego prawdopodobieństwa bycia wprowadzaną w błąd.

Przykład:

- snucie przed kimś wspólnych, ambitnych czy po prostu pięknych planów, co do których zdajemy sobie sprawę, że ich realizacja jest mało prawdopodobna.

H

Działania korzystne dla osoby-przedmiotu działania i korzystne dla jego podmiotu w sytuacji, kiedy osoba-przedmiot działania żywi duże zaufanie do przekazywanych jej komunikatów / do przekazujących jej komunikaty.

Przykład:

- chęć podtrzymania pozytywnych relacji z drugą osobą; często pojawiają się one w związkach, pozwalając uniknąć nieporozumień, zazdrości, wymówek.

2. Akty komunikacji społecznej

Przejdźmy do aktów komunikacyjnych, których podmiotami lub przedmiotami są nie tylko osoby – albo w ogóle nie są nimi osoby (akty komunikacji społecznej). Należałoby tu uwzględnić, po pierwsze, podmioty lub przedmioty sformalizowane, przez które znamy instytucje czy organizacje lub osoby je reprezentujące; po drugie, uwzględniamy wyróżniające się pewnymi cechami zbiorowości ludzkiej, które nie mają sformalizowanego charakteru i są co najwyżej w niewielkim tylko stopniu zorganizowane. Wspomniane działania można pogrupować następująco:

- A) działania, w których podmiot ma charakter sformalizowany, a przedmiot jest zbiorowością, np. cenzura, propaganda czy kampania polityczna, reklama, społeczne oddziaływanie mass mediów (w tym prowadzone przez nie kampanie społeczne);
- B) działania, w których zarówno podmiot, jak i przedmiot mają charakter sformalizowany, np. dyplomacja, negocjacje biznesowe;
- C) działania, w których zarówno podmiot, jak i przedmiot mają charakter zbiorowy, np. kształtowanie się w pewnej zbiorowości stereotypów dotyczących innej zbiorowości;
- D) działania, których podmiotem jest osoba, a przedmiotem zbiorowość, np. kształtowanie osobistego wizerunku przez polityka, plotka;
- E) działania, których podmiotem jest osoba, a przedmiot ma charakter sformalizowany, np. list motywacyjny przy staraniu się o pracę;
- F) działania, których podmiot jest zbiorowością, a przedmiotem jest osoba, np. presja wychowawcza, jakiej jest w niektórych społecznościach poddawany młody człowiek, mająca na celu wpojenie mu ściśle określonego światopoglądu, idei czy przekonań;
- G) działania, w których podmiot ma charakter sformalizowany, a przedmiotem jest osoba, np. indoktrynacja czy iluzja „jedynej prawdy”, jaką wytwarza sekta wobec adeptów.

Niektóre typy działań mogą przebiegać wedle kilku z powyższych schematów, np. propaganda czy kształtowanie wizerunku firmy może podpadać pod

schemat **A**, **B** bądź **G**. Główny bohater w filmie *Truman Show* (1998) jest oszukiwany według schematu **F** lub **G** – zależy to od naszego ujęcia.

Jak można sądzić, wszystkie wymienione w tym punkcie typy aktów komunikacyjnych obciążone są dużym prawdopodobieństwem manipulacji, z czego w zasadzie powinien sobie zdawać sprawę ich przedmiot. Nie oznacza to, że w każdym przypadku dobrowolnie bierze on na siebie ryzyko bycia pokrzywdzonym.

Uszczegółowiając nieco ogólny schemat tych aktów komunikacyjnych – może tu zachodzić oddziaływanie między następującymi elementami:

grupa interesu → mocodawca → podmiot aktu → przedmiot aktu → społeczeństwo

Grupa interesu jest zbiorowością, mocodawca – osobą lub podmiotem sformalizowanym. Możemy przyjąć, że wymieniane tu działania są zawsze (przynajmniej w zamierzeniu) korzystne dla grupy interesu i mocodawcy, co wyrażymy w uproszczeniu jako korzyść dla podmiotu aktu. Dla przedmiotu aktu działania te mogą być albo neutralne (jeśli uświadamia on sobie ich naturę i ich możliwe negatywne skutki oraz potrafi im przeciwdziałać), albo niekorzystne¹. Dla normalnego funkcjonowania społeczeństwa pojmowanego jako organiczna całość (składająca się z jednostek ludzkich, zbiorowości i podmiotów sformalizowanych) działania te również mogą być neutralne lub niekorzystne. Neutralne są wtedy, gdy stanowią istotny lub w miarę stały element jego funkcjonowania, np. pluralistyczny przekaz podmiotów medialnych, z których – mówiąc oględnie – żadne nie ma monopolu na prawdę. Natomiast niekorzystne są wówczas, gdy utrudniają czy zakłócają jego normalne funkcjonowanie, np. propaganda reżimu totalitarnego. Przyjmijmy wstępnie, że w tym drugim przypadku wspomniane działania, po pierwsze, osłabiają sprawność systemu społecznej komunikacji, np. przez to, że wymaga on od poszczególnych osób i innych podmiotów większych nakładów, związanych z koniecznością dodatkowego weryfikowania informacji (co zresztą nie zawsze jest możliwe); po drugie zaś, naruszają one zasady sprawiedliwości społecznej w kwestii dostępu do informacji, powodując nieusprawiedliwioną nierówność różnych podmiotów wskutek blokowanie informacji przez inne podmioty. Tematyka ta wchodzi w zakres zainteresowań etyki społecznej, od której należałoby oczekiwać przede wszystkim odpowiedzi na pytanie, na czym polega wspomniana nieusprawiedliwiona nierówność i wiążące się z nią zło.

¹ Na przykład w wyniku działań przedsiębiorstwa Amber Gold zostało bezpośrednio poszkodowanych ponad 11 tys. osób. Klienci firmy zostali wprowadzeni w błąd co do zabezpieczenia ich lokat zakupem złota. Powinni oni w jakiejś mierze liczyć się z ryzykiem, ale też, jak wynika ze śledztwa, zawiodyły w tym wypadku takie instytucje publiczne, jak Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ABW oraz CBS, a także część banków współpracujących z Amber Gold (źródło: Wikipedia). Dla pewnej zbiorowości działalność podmiotu Amber Gold była więc niekorzystna. Co więcej, oddziaływała również niekorzystnie na wizerunek wymienionych instytucji i organów państwowych.

Nie uwzględniamy tu bezpośredniego wpływu aktów komunikacji społecznej na społeczeństwo pojmowane jako zbiorowość osób, czyli wszystkie jednostki ludzkie wchodzące w skład domniemanej społecznej zbiorowości, gdyż taką zależność wykluczamy. Społeczeństwo pojmujemy jako organiczną całość, nie stanowi więc zbiorowości w sensie, który założyliśmy. Wpływ owych aktów na poszczególnych ludzi z pewnością zachodzi, ale jest on zawsze zróżnicowany – dla niektórych osób korzystny, dla innych neutralny bądź niekorzystny. Aby go wyjaśnić, należy uwzględnić zapośredniczenie wspomnianych aktów przez społeczeństwo pojmowane jako całość. Z podobnych względów nie możemy też mieć do czynienia z sytuacją odwrotną, czyli z bezpośrednim wpływem aktów poszczególnych osób na całość społeczeństwa.

3. Wspólnota komunikacyjna

Chcąc się przyjrzeć wybranym sposobom uzasadniania szkodliwości niektórych aktów komunikacji społecznej dla społeczeństwa jako całości, musimy nieco doprecyzować jego rozumienie.

Przyjmijmy w szczególności, że społeczeństwo jest niezbędne do funkcjonowania pojedynczych ludzi, przede wszystkim w takim podstawowym sensie, że jednostka ludzka konstituuje się poprzez aktywne odnoszenie się do pozostałych elementów społecznej całości (tj. innych jednostek ludzkich, zbiorowości i podmiotów sformalizowanych). Ciągłe ponawiane i modyfikowane wzajemne odnoszenie się poszczególnych elementów społeczeństwa to komunikacja społeczna. W tym sensie społeczeństwo możemy pojmować jako najszerszą wspólnotę komunikacyjną (zob. Buda 2016, 53–57). Poszczególne elementy (podmioty) całości społecznej ustosunkowują się wzajemnie poprzez akty komunikacyjne. Ich ustosunkowanie stanowi skomplikowaną – wieloaspektową i uhierarchizowaną – strukturę społeczną. Intencją każdego aktu komunikacyjnego jest modyfikacja pewnej (pewnych) relacji tej struktury. Poszczególne podmioty zajmują w niej rozmaite – mniej lub bardziej znaczące – pozycje. Pozycja bardziej znacząca oznacza bardziej znaczące dla całości struktury relacje, co przekłada się na większy wpływ podmiotu na ewolucję struktury jako całości. Jej ewolucja daje się opisać tylko w świetle pewnej aksjologii. Rozmaite podmioty mogą zaś postrzegać zmiany społeczne z perspektywy własnych, niekiedy bardzo różniących się systemów wartości. Przyjmijmy, że celem każdego z nich jest powodowanie stosownych zmian struktury społecznej. Równocześnie każdy z nich dąży do takiej modyfikacji swych więzi z innymi, aby uzyskać bardziej znaczącą pozycję, po to żeby efektywniej stymulować zgodne z jego intencją zmiany struktury. Pomijamy tu zatem takie cele podmiotów, które nie odwoływałyby się – przynajmniej pośrednio – do aksjologicznej wizji całości struktury społecznej, pojmowanej

jako dobro wspólne. Aby domknąć nasze założenia, przyjmijmy jeszcze hipotetycznie, że owo wspólne dobro, stanowiąc – jak sugerowaliśmy – niezbędne narzędzie samoodnoszenia się jednostek ludzkich, umożliwia pośrednio konstytuowanie się (indywidualnej) osoby jako takiej.

Nawiązując do koncepcji społeczeństwa „otwartego” i „zamkniętego” (H. Bergson, K. Popper), rozróżnijmy dla naszych celów społeczeństwa ze swobodnym i z utrudnionym przepływem informacji. Choć rozróżnienie to nie jest ostre, przyjmijmy, że w tych pierwszych działają mechanizmy skutecznie zapobiegające blokowaniu wolnych aktów komunikacyjnych (a tym samym restrukturyzacji całości), natomiast w drugich mechanizmy takie przestają działać. Jeśli powodem jest blokada kluczowych więzi komunikacyjnych (przez podmioty zajmujące najbardziej znaczące pozycje), nazwijmy je społeczeństwami z manipulowanymi; jeśli nie działają z innych powodów – nazwijmy je społeczeństwami z zakłamanymi². Ponieważ abstrahujemy tu od intencji, które nie odwoływałyby się do wizji dobra wspólnego³, blokowanie swobodnych aktów komunikacyjnych musi mieć swoje źródła w samej owej wizji (i próbach jej realizacji), która okazuje się nieefektywna z punktu widzenia podstawowej racji funkcjonowania społecznej wspólnoty komunikacyjnej, czyli konstytuowania się i aktywności indywidualnych osób.

4. Komunikacja a prawda

W literaturze często wskazuje się na związek pomiędzy jakością funkcjonowania społeczeństwa a pojawianiem się w nim aktów, które – najogólniej mówiąc – utrudniają komunikację. Zazwyczaj jednak uznaje się społeczeństwo za wspólnotę, której istotę stanowią rozmaite więzi o innym (np. ekonomicznym, kulturo-

² Owo zmanipulowanie może się jednak zająbiać, a nawet przenikać z zakłamaniami. Pisze L. Kołakowski: „Jakiś minister może oznajmić, że o czymś nie wiedział, chociaż wiedział. Skłamał zatem i, czy wyda się jego kłamstwo, czy nie wyda, odróżnienie prawdy i fałszu pozostaje w mocy. Inaczej w krajach totalitarnych, a zwłaszcza w komunizmie czasów jego zdrowia, tj. za czasów stalinowskich. Tam zacierała się całkiem różnica między tym, co prawdziwe, i tym, co politycznie słuszne, tak iż ludzie, którzy ze strachu powtarzali ‘politycznie słuszne’ słowa, na pół sami w nie wierzyli, a również przywódcy partii padali nieraz ofiarami własnych kłamstw. Celem było sprawić, by różnica ta zatarła się w umysłach obywateli tak, aby ludzie wiedzieli, co należy mówić jako politycznie słuszne i zapominali o tej różnicy, żeby można było fałszować prawdę historyczną i w ten sposób nie po prostu kłamać, ale unicestwiać samą ideę prawdy w naturalnym sensie słowa. Cel ten nie był osiągalny w pełni, ale spustoszenia umysłowe, jakie ten system spowodował, były ogromne, w szczególności w Związku Radzieckim” (Kołakowski 2009, 21).

³ Ujmując rzecz z bardziej ograniczonej perspektywy, motywy kłamstwa często jednak upodabniają się do oszustwa czy kradzieży, mając podobny do nich cel: osiągnięcie indywidualnej korzyści (zob. np. Domagała-Kręcioch 2008, 35).

wym, etycznym itd.) charakterze, komunikacja zaś stanowi dla niej tylko niezbędne narzędzie⁴. Zdecydowanie najbliższe naszemu rozumieniu negatywnego wpływu wspomnianych aktów na społeczeństwo oraz negatywnego wpływu powodowanych w ten sposób zmian całego organizmu społecznego na poszczególne osoby ludzkie prezentuje w swych tekstach Wojciech Chudy (m.in. Chudy 1992, 88–96; Chudy 2003a, 201–221; Chudy 2006, 16–17; Chudy 2007a, Chudy 2007b). Zasadnicze relacje pomiędzy jednostką i społeczeństwem przedstawiają się tam następująco:

Osoba ludzka, wśród swoich wymiarów konstytutywnych, posiada także wymiar wspólnotowy. Realizuje się jako osoba poprzez aktywny stosunek do drugiej osoby. Rozwija się w swych najbardziej ludzkich cechach, żyjąc we wspólnocie – począwszy od „molekuły” społecznej, jaką jest małżeństwo, i podstawowej komórki społeczeństwa, jaką stanowi rodzina. Relacje społeczne w wymiarze międzyosobowym z punktu widzenia etycznego reguluje norma personalistyczna – najogólniejsza zasada moralna określająca dobro w wymiarze społecznym. Norma ta nakazuje mieć wzgląd na rozwój osoby w każdym aspekcie międzyosobowej relacji dialogicznej. Ten wymiar normatywny przenosi się na bogatsze formalnie stosunki społeczne, w których uczestniczy już państwo i prawo. Instytucje te na mocy normy personalistycznej winny ze swej natury stwarzać warunki („służyć”) do autentycznego rozwoju osoby ludzkiej.

Tak pomyślana wspólnota osób, *communio personarum*, objawia etyczny fundament społeczeństwa. Personalistyczna wizja gruntu społecznego jest najgłębszą i najpierwotniejszą prawdą ontologiczną i moralną, jaką możemy określić w stosunku do społeczeństwa. W szczegółowych wymiarach ontologia społeczna ukazuje znaczną złożoność i skomplikowanie struktur bytowych stanowiących więź społeczną między ludźmi. Między innymi określa dobro wspólne, które – oprócz najogólniejszej personalistycznej płaszczyzny – obejmuje wspólne cele, zazwyczaj praktyczne, jakimi kieruje się dana wspólnota (Chudy 2003a, 494).

Chudy jednak inaczej niż w naszym ujęciu rozkłada akcenty związane z pojęciami *k o m u n i k a c j i* i *p r a w d y*. Społeczeństwo stanowi komunikacyjną wspólnotę prawdy, przy czym prawda rozumiana jest tu w sposób klasyczny – jako pojęcie nadrzędne i pierwotne względem pojęcia komunikacji.

Społeczeństwo bytuje z *m o c y* *p r a w d y*. Więż społeczna powstaje na gruncie komunikacji, która jest wymianą wartości między jednostkami; spośród tych wartości zaś prawda jest najbardziej podstawowa. Wspólnota żyje prawdą [...] (Chudy 2007a, 14, wyróżnienie w oryginale).

Jest faktem bezspornym, że *k o m u n i k a c j a*, przekaz informacji jest istotnym czynnikiem, który ontologicznie funduje wspólnotę. Istnieje oczywiście wiele konstytutywnych elementów społeczeństwa [...]. Jednak *p r z e k a z* *p r a w d y* jest [...] podstawą innych wtórnych faktów i elementem konstytuującym wspólnotę ludzką jako ludzką [...]. Albowiem to właśnie informacja niosąca prawdę, czyli wyraz zgodności z rzeczywistością, musi stać u podstaw choćby porozumienia się co do wspólnego interesu [...] (Chudy 2007a, 49–50, wyróżnienia w oryginale).

⁴ Zwraca się jednak uwagę na wzrastające znaczenie tegoż narzędzia (zob. np. Goban-Klas, Sienkiewicz 1999; Papińska-Kacperk 2008; Golka 2008; Głowacka, M. Kowalska, P. Krysiński 2014).

Chudy przyjmuje więc, że: (1) człowiek musi wymieniać się z innymi ludźmi różnymi informacjami, (2) dzięki tej wymianie nawiązują się więzi społeczne, (3) kształtujące się w ten sposób społeczeństwo jest dobrem wspólnym, niezbędnym dla kształtowania się osoby jako takiej, (4) warunkiem prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa i kształtowania się osoby jest prawdziwość przekazywanych wzajemnie informacji.

Te, zdawałoby się, oczywiste założenia opierają się jednakże na przekonaniu, iż ludzka komunikacja podporządkowana jest wartości prawdy. Chudy z aprobatą przytacza stwierdzenie Ernsta Gellnera, iż „Aby coś miało jakąkolwiek wartość, najpierw musi być prawdziwe. Bez prawdy wszystko jest bezsensowne” (Chudy 2007a, 64). Poza tym uważa, że „Tendencja do zdobycia informacji opiera się na *oczekiwaniu prawdy*, która jest w stanie zaspokoić podstawowe pragnienie intelektualne człowieka” (Chudy 2007a, 51, przyp. 21; Chudy 2003a, 495). Zauważmy jednak, że skoro prawda ma być rozumiana jako prawdziwa informacja, jako prawdziwość przekazywanych informacji, a dokładniej – prawdziwość samego p r z e k a z u informacji (o jego prawdziwości decyduje bowiem intencja niewprowadzania odbiorcy w błąd), to prawda okazuje się właściwością przekazu, właściwością komunikowania się, które może być bardziej lub mniej prawdziwe. Pojęciem pierwotnym jest więc k o m u n i k a c j a, ta zaś – jako aktywność osób czy innych społecznych podmiotów – powinna być przede wszystkim s e n s o w n a. Prawdziwość jest więc pojęciem wtórnym względem sensowności. Parafrazując stwierdzenie Gellnera, można powiedzieć: aby coś miało jakąkolwiek wartość (również wartość prawdy), musi być sensowne. Z tym kierunkiem rozumowania zbieżne są koncepcje rozwijane przez przedstawicieli Szkoły Frankfurckiej (szczególnie Max Horkheimer, Jürgen Habermas), przez Johna Austina, Herberta Paula Grice’a, George Lakoffa, a u nas np. Jolanty Antas (Antas 1998): wiedza i prawda jako zapośredniczone komunikacyjnie; komunikacja jako podstawowa funkcja języka; illokucyjny cel komunikacji, w szczególności porozumienie i współdziałanie; kłamstwo jako sprzeniewierzenie się zasadom komunikacji.

Ujmując rzecz najogólniej, zgódźmy się, że narastający brak szczerości w społecznym komunikowaniu się osłabia rozmaite, rodzące się na gruncie wzajemnej wymiany informacji, więzi społeczne, utrudnia więc funkcjonowanie całego społeczeństwa jako wspólnoty (zob. np. Zuziak, Byrska 2009). Zwraca się często uwagę, że w takim społeczeństwie słabnie wzajemne zaufanie komunikujących się podmiotów (zob. np. Filipowicz 2016, 59–73)⁵; „Kłamstwo, które de-

⁵ J. Kucharski zauważa jednak: „Twierdzenie, że przyzwolenie na kłamstwo doprowadzi do rozkładu społeczności, nie znajduje potwierdzenia w faktach. Nie można stwierdzić rzeczywistego istnienia równi pochyłej, pomimo stałej obecności kłamstwa w życiu ludzi oraz, w niektórych społecznościach, otwartego na nie przyzwolenia. To, co zostało stwierdzone, to ‘wysokie koszty’ funkcjonowania takich społeczności – powszechna nieufność, mnogość zabezpieczeń, brak chęci do współpracy. Występowanie tych zjawisk nie oznacza jednak niemożliwości trwania społeczności” (Kucharski 2014, 134).

formuje i zakłóca więź społeczną u samych fundamentów, powoduje dezintegrację wspólnoty w sensie ontologicznym i w istocie swojej zniewala społeczeństwo” (Chudy 2003a, 495); „Nowomowa [...] Jest w istocie manipulacją dokonywaną poprzez zafałszowanie (spreparowanie) języka w celu zachwiania lub zafałszowania świadomości społeczeństwa” (Chudy 2003a, 505); podobne efekty przynosi funkcjonowanie mass mediów, przyczyniających się w głównej mierze do rozprzestrzeniania się demagogicznych sloganów tzw. postprawdy (zob. np. Keyes 2018; Quintana-Paz 2018; Bakalarski 2017; Flader 2018); głębsze nasycenie społeczeństwa kłamstwem powoduje m.in. deformację kultury (prowadzącą do atomizacji społeczeństwa), komercjalizację demokracji (prawda społeczna zostaje podporządkowana prawom rynku), zaburzenie komunikacji wspólnotowej (Chudy 2003b, 212–18).

5. Dobro osoby a dobro wspólne

Jeśli jednak stawiamy tezę, że utrudniony przepływ społecznej informacji zaburza więzi wspólnotowe, utrudniając tym samym funkcjonowanie społeczeństwa jako całości, należałoby wskazać, na czym polega jego właściwe funkcjonowanie, a więc, czym w swej istocie jest ono samo. Nie wystarczy stwierdzenie istotnego związku pomiędzy takimi czy innymi trendami zachodzącymi wewnątrz społeczeństwa i efektywnością społecznego przepływu informacji. Aby podtrzymać naszą tezę, należałoby wykazać zachodzenie jednej z dwóch rysujących się możliwości: albo że społeczny przepływ informacji w społeczeństwie wykazuje analogiczną funkcjonalność jak układ nerwowy w naszym organizmie, albo że (jak sugerowaliśmy wyżej) komunikacja społeczna konstytuuje samo społeczeństwo. Jeśli dodatkowo wykażemy, że społeczeństwo stanowi dobro wspólne z uwagi na bycie osoby, wówczas s p o ł e c z e ń s t w a z u t r u d n i o n y m p r z e p ł y w e m i n f o r m a c j i okażą się dysfunkcjonalne właśnie ze względu na (każde konkretne) osobowe bycie.

W tym kierunku zmiierzają rozmaite uwagi W. Chudego, np.:

[...] największą szkodę kłamstwo społeczne przynosi jednostce. To za jego sprawą następuje zarażenie człowieka nieufnością do słowa i znaczeń wypowiedzianych w dialogu z drugim człowiekiem (Chudy 2003a, 506).

Ujmując rzecz od strony antropologii filozoficznej, trzeba stwierdzić, że to nie kłamstwo stanowi największe zło manipulacji, lecz p r z e d m i o t o w e t r a k t o w a n i e c z ł o w i e k a. [...] Manipulacja jest zła dlatego, że zaprzecza osobowemu byciu człowieka [...] (Chudy 2007b, 8, wyróżnienie w oryginale).

Manipulacja jest zasadniczo skierowana przeciwko trzem wartościom osobowym [swobodzie podejmowania decyzji, czyli wolności, swobodnemu rozwojowi człowieka i podmiotowości człowieka] (Chudy 2007b, 22).

Niemniej jednak Chudy mocno stwierdza, że „klucz do fenomenu kłamstwa społecznego tkwi w postawach osób jednostkowych” (Chudy, 2007b, 477); „Podstawowym kłamstwem zagrażającym kulturze współczesnej i przyszłej jest kłamstwo [międzyosobowego] dialogu [...]. Kłamstwo dialogu jest pierwszym krokiem do zakłamania wspólnoty” (Chudy 2007b, 252). A w konsekwencji: chociaż „Istnieją wyspecjalizowane instytucje, które mają bronić społeczeństwo przed fałszem i kłamstwem”, to jednak „Nic [...] nie zastąpi indywidualnej odpowiedzialności za prawdę i jednostkowej akcesji osób do wspólnoty broniącej ludzkość przed kłamstwem” (Chudy 2007b, 478). Takie postawienie sprawy wynika z założenia o „ontycznym prymacie osoby nad wspólnotą”:

Spółeczeństwo jest pojmwane [...] jako b y t w t ó r n y, „słabszy” w stosunku do jednostkowego człowieka. To osoba konstytuuje społeczeństwo, nie odwrotnie. [...] To jednostkowa osoba lub osoby indywidualne są ostatecznie odpowiedzialne moralnie za społeczne dobro lub zło (Chudy 2007a, 29, wyróżnienie w oryginale).

Zakończenie

Na wstępie zaznaczyliśmy, że uznając określone akty komunikacyjne jako dla pewnych podmiotów „korzystne”, „neutralne” lub „niekorzystne” – zdajemy się na razie na intuicyjne znaczenie tych terminów. Nasze ustalenia oraz uwagi nawiązujące do stanowiska W. Chudego zmuszają jednak do bardziej szczegółowego rozważenie kryteriów oceny wpływu, jaki wywiera (wprowadzając w błąd) akt komunikacyjny na jego podmiot i przedmiot. Wiele zależy od tego, czy kluczowym pojęciem uczyni się w stosownych rozważaniach prawdę (jak czyni to Chudy), czy też komunikację (za tą opcją się opowiadamy). Ważna będzie również koncepcja społeczeństwa: na ile stanowi ono autonomiczną w stosunku do poszczególnych społecznych podmiotów całość?, w jakiej mierze aktywność tych podmiotów jest przez ową całość zapośredniczona?, czy pośród owych podmiotów należy w jakiś szczególny sposób wyróżnić jednostki ludzkie? Rozważając wpływ konkretnego aktu komunikacyjnego, należałoby też uwzględnić zakres jego konsekwencji: np. to, co zrazu wydaje się być dla kogoś korzystne, w bardziej odległej, szerszej czy głębszej perspektywie bynajmniej takim być nie musi.

Kluczowym wydaje się jednak rozróżnienie znaczenia, jaki ma akt dla jednostki ludzkiej oraz dla osoby. Pierwsze wydaje się być etycznie neutralne, drugie przeciwnie. Odwołując się do zarysowanego wyżej ujęcia społeczeństwa jako wspólnoty komunikacyjnej, można zarysować następującą hipotezę: intencją aktu wprowadzającego w błąd jest usytuowanie jego podmiotu lub przedmiotu na niewspółmiernie znaczącej pozycji w strukturze owej wspólnoty. Zrealizowanie tego celu może się wiązać dla pierwszego lub drugiego z różnymi korzyściami. Załóżmy jednak, że jego podmiotem kieruje nade wszystko myśl o wy-

korzystaniu owej nowej pozycji do takiego stymulowania zmian całej komunikacyjnej struktury, które będzie ostatecznie korzystne dla poszczególnych ludzi jako osób, dla dynamiki ich osobowego bycia. Dążenie takie okazuje się najczęściej utopijne, przyjmując, że osoba wzrasta w sobie dzięki swojemu czynnemu uczestniczeniu we wspólnocie aktów, których intencje nie są skrywane. Dlatego wprowadzanie w błąd jest złem.

Bibliografia

- Antas J. (1998), *O kłamstwie i kłamaniu. Studium semantyczno-pragmatyczne*, Universitas, Kraków.
- Bakalarski K. (2017), *Postprawda*, „Studia Bobolanum” 3, 115–136; <https://doi.org/10.12775/TiCz.2018.038>.
- Buda S. (2016), *Dociekania. W stronę filozofii niesubstancjalnej*, Aureus, Kraków.
- Chudy W. (1992), *Kłamstwo jako korupcja antropologiczna*, „Ethos” 1, 88–96.
- Chudy W. (2003a), *Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa.
- Chudy W. (2003b), *Kłamstwo społeczne i jego skutki*, [w:] A. Maryniarczyk, K. Stępień (red.), *Błąd antropologiczny*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin, 201–221.
- Chudy W. (2006), *Prawdomówność słów, czynów i postaw „lekarstwem” na zło społeczne (cz. 2)*, „Wychowawca” 3, 16–17.
- Chudy W. (2007a), *Spółczesność zakłamane. Esej o społeczeństwie i kłamstwie – 1*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Chudy W. (2007b), *Kłamstwo jako metoda. Esej o społeczeństwie i kłamstwie – 2*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Domagała-Kręcioch A. (2008), *Niedostosowanie społeczne uczniów a niepowodzenia szkolne*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Filipowicz M. (2016), *Kłamstwo jako zagrożenie współczesnego społeczeństwa*, „Interdyscyplinarne Studia Społeczne” 1, 59–73.
- Flader M. (2018), *Postprawda jako efekt błędnego poszukiwania prawdy*, „Teologia i Człowiek. Kwartalnik Wydziału Teologicznego UMK” 4, 41–55; <https://doi.org/10.12775/TiCz.2018.038>.
- Głowacka E., Kowalska M., Krysiński P. (red.) (2014), *Współczesne oblicza komunikacji i informacji. Problemy, badania, hipotezy*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Goban-Klas T., Sienkiewicz P. (1999), *Spółczesność informacyjna: Szanse, zagrożenia, wyzwania*, Wydawnictwo Fundacji Postępu Telekomunikacji, Kraków.
- Goffman E. (2000), *Człowiek w teatrze życia codziennego*, KR, Warszawa.

- Golka M. (2008), *Bariery w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Keyes R. (2018), *Czas prawdy, Nieszczerość i oszustwa w codziennym życiu*, przeł. P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kołąkowski L. (2009), *Mini-wykłady o maxi-sprawach*, Znak, Kraków.
- Kucharski J. (2014), *Usprawiedliwione kłamstwo we współczesnej etyce stosowanej*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Leary M. (1999), *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, przeł. A. Kacmajor, M. Kacmajor, Wydawnictwo GWP, Gdańsk.
- Papińska-Kacperek J. (red.) (2008), *Spoleczeństwo informacyjne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Quintana-Paz M.Á. (2018), *Post-Truth as a Feature of Hypermodern Times*, „Edukacja Filozoficzna” 66, 143–161.
- Szmajke A. (1999), *Autoprezentacja. Maski, pozy, miny*, Wydawnictwo Ursa consulting, Olsztyn.
- Witkowski T. (2002), *Psychologia kłamstwa*, UNUS, Biblioteka moderatora.
- Wolniewicz B. (2012), *O pojęciu kłamstwa i zasadzie prawdomówności*, „Edukacja Filozoficzna” 54, 5–27.
- Zuziak W., Byrska M. (red.) (2009), *Kłamstwo w życiu publicznym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kraków.

About misleading

Summary

We will be concerned with intentionally misleading someone or hindering their ability to properly discern a situation. Thus, we mean communicative acts that are both verbal and non-verbal in nature; they are undertaken both by individuals and on larger human collectives, but also by organizations or institutions; the entities to which these actions are directed may also vary. Most often we stigmatize them as wrong, although in many specific cases we are ready to recognize their rightness. Our goal is to make visible the need to organize these acts from the perspective of a philosophically defined person-society relationship. We will also draw attention to the conditions that such depictions should meet.

Keywords: communication act, misleading act, good of the person, common good.